

Arendy i propinacja

Jedną z najistotniejszych spraw dotyczących samego jądra gospodarczej egzystencji Żydów, podobnie jak i większości szlachty, było uczestnictwo w zyskach z propinacji i sprzedaży alkoholu. Władza rosyjska szybko powiązała z nim problem osiedlania się Żydów na wsiach i posiadania przez nich wszelkiego rodzaju dzierżaw: ziemi, lasów, stawów i jezior, młynów, aż po dzierżawę karczem i produkcję alkoholu. Działalność gospodarcza na białoruskich wsiach koncentrowała się głównie w rękę Żydów jako dzierżawców. Kwestią propinacji i dzierżaw zajmowano się wielokrotnie za czasów Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, w wymiarze prawnym i w praktycznych działaniach rządu. Arendy były najważniejszym elementem w gospodarce Żydów¹.

Od czasów Stanisława Augusta drobna szlachta nie była w stanie przeforsować swych postulatów, dotyczących ograniczenia arend i handlu alkoholem. Stale wysuwane, dotyczyły one wypędzenia Żydów ze wsi, usunięcia z arend, obowiązku stałego zameldowania w miastach, a także zwiększenia opłat celnych i myt. Postulowano odsunięcie Żydów od różnych dziedzin handlu. Magnaci, korzystający z usług arendarzy żydowskich, skutecznie blokowali postulaty szlacheckie. Postanowienia sejmu elekcyjnego z 1764 r. na mocy *pacta conventa* usuwały Żydów z urzędów celnych, a w 1768 r. zabroniono im handlu w miastach, a także zajmowania się szynkarstwem bez pozwolenia władz miasta².

W pierwszych latach porozbiorowych większość ludności żydowskiej trudniła się skupem artykułów rolnych. Asortyment skupowanych artykułów zależał od sezonu³. Wielu Żydów było arendarzami w pańskich dobrach. Stąd niekiedy nazwa arendarza (randara) oznaczała Żyda. Struktura społeczności żydowskiej

¹ G. D. Hundert, *The Jews in a Polish Private Town. The Case of Opatów in the Eighteenth Century*, Baltimore 1992, s. 63–65. Na temat propinacji i dzierżaw w Koronie i Królestwie Polskim: R. Mahler, *Hasidism and the Jewish Enlightenment. Their Confrontation in Galicia and Poland in the First Half of the Nineteenth Century*, Philadelphia 1985, s. 177–179.

² W. Smoleński, *Stan i sprawa Żydów polskich w XVIII w.*, Warszawa 1876, s. 41.

³ B. D. Weinryb, dz. cyt., s. 50.

na wsi była bardziej złożona aniżeli utrzymała to literatura piękna XIX w. Dla jednego bogatego Żyda pracowało wielu małych pośredników, handlarzy. Miał on wpływ na ich działania i czynności zawodowe⁴. Stąd 60% ogółu społeczności klasyfikowano jako handlarzy i kupców, 15% jako rzemieślników, 1% rolników, 3% przywódców duchownych i 20% bez stałego zajęcia⁵.

Pod panowaniem rosyjskim również pojawiła się kwestia arendy, a wraz z nią projekty wysuwane jeszcze za czasów polskiego panowania, wysiedlenia Żydów ze wsi do miast. Na Białorusi wielu Żydów mieszkało we wsiach, dzierżawiąc od właścicieli ziemskich różne gałęzie produkcji. Szlachta chętnie zatrudniała Żydów, a propinacja stanowiła ważne źródło jej dochodu, zwłaszcza po rozbiorach, kiedy handel i rolnictwo na Białorusi podupadły, a zarobek ze sprzedaży wódki stał się jeszcze ważniejszym czynnikiem w budżecie szlachty. Produkcja i handel alkoholem zasilaty też skarb państwa oraz dochody miast. Niezależnie od projektów reform, wielu narad senatu oraz licznych komitetów powoływanych w tej kwestii, stało się bardzo szybko wiadomym, że interesy władzy państwowej i właścicieli ziemskich są wspólne⁶.

Problem ten będzie powracać przy okazji prób ogólnych reform i rozwiązywania tzw. kwestii żydowskiej. Szybko zaniechano projektu Katarzyny II z 1774 r., aby wprowadzić monopol państwowy na produkcję i sprzedaż alkoholu. Uważała ona, że długi alkoholowe rujną chłopów, a szlachta się bogaci. Rada Państwa w 1776 r. proponowała monopol państwowy, a także wprowadzenie państwowych dzierżaw na sprzedaż alkoholu, co godziłoby w interesy szlachty. Wysuwała propozycję prawa zakupu od skarbu państwa pozwoleń na propinację, jednakże jawnie ograniczałoby to swobody ziemian. Zachar Grigorijewicz Czernyszew wskazywał, że propinacja jest uprawnieniem szlachty. Utrzymano prawa szlachty do propinacji i sprzedaży, jednakże pod warunkiem, iż będzie wносиła 50 kopiejek rocznie za każdą głowę chłopską zarejestrowaną w szlacheckim majątku⁷. Zakazano natomiast produkcji wódki w miastach, z wyjątkiem tych, które już takie prawa miały, ponieważ posiadały w powiatach swoich chłopów pańszczyźnianych. Zabroniono zakupu wódki w powiatach bez zgody magistratu.

Z propinacją we wsiach wiązało się również prawo sprzedaży wódki w miastach i miasteczkach. W początkowej fazie ustanawiania prawa rosyjskiego przyjęto w tym względzie, że magistraty mają prawo za opłatą odstępować prawo propinacji, z różnymi stawkami od wiadra wódki (12,2 l), zależnie od miejsca sprzedaży. Wiadomo było, że najlepiej sprzedawało się wódkę w miastach, tam też opłaty sprzedażne były najwyższe. Wwozić alkohol do miasta mógł mieszczanin, mający chłopów pańszczyźnianych na wsi albo tam mieszkający. To prawo początkowo było korzystne dla Żydów, ponieważ wielu z nich, choć przypisani

⁴ *Journey to a Nineteenth-Century Shtetl. The Memoirs of Yekhezkel Kotlik*, oprac. D. Assaf, Detroit 2002, s. 167–172.

⁵ Y. Peled, *Class and Ethnicity in the Pale. The Political Economy of Jewish Workers' Nationalism in Late Imperial Russia*, London 1989, s. 22.

⁶ *Jewrejskaja Encyklopedija*, t. 3, s. 74.

⁷ J. K. Aniszczenska, *Czerta osiedlosti*, s. 46–47.

do stanu mieszczańskiego, mieszkało we wsiach. Jednocześnie prawo to było niekorzystne dla szlachty, która mogła handlować wódką tylko w powiatach, poza miastami. W związku z tym pojawiło się m.in. rozporządzenie gubernatora pskowskiego o zakazie wyrobu alkoholu w miastach, które nie miały chłopów w powiatach, co odpowiadało interesom szlachty. Nie musiała rywalizować w handlu alkoholem z produkcją w części miasteczek.

Podobnie jak w Koronie, tak i na Białorusi uważano, że posiadanie ziemi i zawody związane z nią są niedozwolone dla Żydów. Starano się rozszerzyć to prawo na kupców i mieszczan. Zastosowano liczne ograniczenia, np. na ziemiach skarbowych osady żydowskie musiały być położone na pustych obszarach, z dala od osad chłopskich. Żydzi nie mogli także posiadać chrześcijańskich poddanych.

Sprawę gmatwał jednak ukaz Katarzyny II z 1778 r. o tym, iż każda osoba pozostająca na służbie państwowej ma prawo posiadać ziemię z chłopami. Zamysł rozporządzenia wynikał z chęci zwiększenia liczby Rosjan chętnych do objęcia urzędów na nowo przyłączonych terenach⁸. Ukaz o arendzie chłopów wyszedł jednocześnie z organizowaniem namiestnictw białoruskich i miał na celu rozszerzenie uprawnień nowych urzędników. Ukaz przewidywał także branie chłopów w arendę na swoje lub cudze nazwisko. Mogli więc również Żydzi korzystać z tego uprawnienia, jeżeli byli zapisani w księgach miejskich i na służbie państwowej. W 1784 r. zakazano Żydom posiadać chłopów pańszczyźnianych. Wyjątek uczyniono dla kupców dwu pierwszych gildii, ponieważ posiadane przez nich fabryki bez pracy pańszczyźnianej nie funkcjonowałyby. Niespójne prawo rosyjskie, pełne niekonsekwencji, zresztą nie tylko wobec Żydów, ukazem z 1794 r., a więc po dziesięciu latach, zakazywało Żydom używać siły roboczej chłopów.

W praktyce zdarzało się jednak, że Żydzi uzyskiwali jako dzierżawcy większe majątki. We wsi Ostrowa, w dobrach jednego z admirałów syn radcy dworu, Noty Chaimowicza, zarządzał ziemiami z 225 poddanymi. Radca Jozsua Zejtlin zarządzał dobrami księcia Mordwinowa z 910 duszami. Kupiec Koppel Szejmerowicz z Wieliża w guberni witebskiej władał 1627 duszami. Mieszczanin z Wieliża, niejaki Misułowicz, dysponował 166 duszami. Żydowscy zarządcy dóbr należeli co prawda do petersburskiej elity dostawców dworu lub grona innych wpływowych osób na dworze cesarskim, ale stanowili przykład tego, że zakazu władania ziemią, który starano się wprowadzić, nie respektowano.

Żydzi litewsko-białoruscy bronili się przeciw ograniczeniom życia zawodowego za pośrednictwem swoich deputowanych w Petersburgu. Działania deputowanych nie wpłynęły na zmianę stanowiska senatu i prokuratora generalnego tej instytucji. Dominował w senacie pogląd, wywodzący się jakoby z tradycji polskiego prawa, że Żydzi, jako nieszlachta, nie mają prawa do dzierżaw. Podtrzymywano zakaz posiadania chłopów pańszczyźnianych i ich wsi. W praktyce opinia senatu nie miała pełnych skutków prawnych. Istniały sposoby na obejście zakazu. Często nie starano się o zgodę władz, a niekiedy umowy zawierano za zgodą władz. W pierwszych dziesięcioleciach rosyjskiego panowania w różnych

⁸ Tamże, s. 63–64.

dobrach nadanych księżętom przy carskim dworze Żydzi dzierżawili 96 400 dziesięcin i posiadali powyżej 2 tys. dusz chłopskich⁹.

Osiedlanie się Żydów we wsiach, zwłaszcza po wydaniu ukazu, że Żydzi mogą zapisywać się do klasy kupców i rzemieślników, stało się większym problemem, kiedy w jednej z wewnętrznych guberni północnej Rosji, guberni ołonieckiej, pojawił się ukaz, który polecał miejscowym, rosyjskim kupcom i rzemieślnikom, udanie się do miast. Katarzyna II uważała bowiem za ideał rozwoju gospodarki tworzenie miast handlowych z zamożnym mieszczaństwem i kupcami. Żydzi utraciliby wszelką możliwość wykonywania zawodów praktykowanych od stuleci: dzierżawy, gorzelnictwa, szynkarstwa. To początkowo czysto administracyjne posunięcie w położonej daleko guberni ołonieckiej stało się precedensem do wypierania Żydów ze wsi. W następnych dziesięcioleciach prawo to było przyczyną wielu represji wobec Żydów zamieszkujących strefę osiedlenia, wzmocniło walkę z ich dzierżawami i propinacją.

Od początku realizowania ograniczeń w handlu alkoholem, jego produkcji i prowadzeniu karczem, państwo rosyjskie uznało interesy właścicieli ziemskich za priorytetowe, a nawet własne, widząc w tej grupie podporę władzy na nowo zajętych ziemiach. Większość ludności żydowskiej mieszkała w dobrach ziemskich. Propinacja i wyszynk decydowały o najważniejszym źródle dochodów, rozstrzygały o więzach ekonomicznych z dobrami ziemskimi i szlachtą.

Istotny dla Żydów był również kontakt z ziemskimi dobrami skarbowymi, wzrost ich gospodarczego znaczenia po powstaniu kościuszkowskim i licznych konfiskatach prywatnych dóbr ziemskich. Podobnie jak budżet szlachty, także budżet domen państwowych opierał się na dochodach z handlu alkoholem, ponieważ inne gałęzie gospodarki znajdowały się w złym stanie. Żydowski szynkarze w dobrach państwowych i prywatnych mogli liczyć na względną stabilizację.

Zbieżne były również interesy szynkarzy i władzy, aby zwiększać produkcję i handel alkoholem, nie bacząc na deprawowanie poddanych. Podróżujący po Białorusi w 1843 r. baron August Haxthausen konstatował, że „chłopi są kompletnie zdemoralizowani i bezwolni z powodu picia wódki, a szynkarze są bardzo liczni i utrzymują chłopów w stałej zależności. W miastach prawie każdy dom jest szynkiem, powodując brud i zniszczenie, a na wsiach drogę do karczem znają wszystkie konie”¹⁰.

Właściciele ziemscy gospodarczo panowali nad Żydami poprzez kontrakty, zezwolenia, umowy, ale również poprzez sądownictwo, niekiedy nawet w sprawach religijnych. Żydzi z tych kontaktów chcieli osiągnąć jak największy zysk. Zmuszani przez warunki, pozostawali w dobrach szlacheckich, aby być u właścicieli ziemskich nie tylko dzierżawcami. Całe rzesze Żydów szukały zatrudnienia wokół dworu także jako służba, dostawcy, pośrednicy, sprzedawcy i kupcy produktów rolnych.

⁹ J. Meisl, dz. cyt., s. 52.

¹⁰ R. E. F. Smith, D. Christian, *Bread and Salt. A Social and Economic History of Food and Drink in Russia*, Cambridge 1984, s. 310.

Pierwsze rozporządzenia dotyczące przesiedlania się Żydów do miast nie były przez władze traktowane restrykcyjnie. Władze zdawały sobie sprawę z ich sprzeczności z realiami¹¹. Szlachta zachowała prawo propinacji i własność karczem, które posiadała w swych majątkach w chwili zaborów, a gubernatorzy mieli przestrzegać, aby sieć karczem utrzymywała się w należytej odległości od kościołów. Cenę na wódkę, piwo i miód ustalano wedle stałych stawek, zgodnie z decyzją szlachcica, ale zatwierdzał ją urząd gubernatora cywilnego. Istniał bliski związek między pogłównym a sprzedażą wódki, jako drugim głównym źródłem dochodu skarbu państwa. W miastach nieprywatnych ceny na wódkę nie wyznaczano, ale magistrat płacił skarbowi 1,5 rubla pogłównego za każdego zarejestrowanego w spisie podatkowym mieszczanina. W miasteczkach prywatnych opłata od zarejestrowanych mieszczan wynosiła 75 kopiejek. Dochód ze sprzedaży wódki wpływał do urzędnika skarbowego – sztats-kantora i do komisarzy. Niejednokrotnie też opłaty były zawyżane¹².

Sprzedaż wódki była też najłatwiejszym źródłem dochodu dla właścicieli ziemskich. Władze szukały rozwiązania sprzeczności między interesami gospodarstw rolnych w Wielkiej Rosji a lokalnymi przywilejami, obowiązującymi na terenach Białorusi. Na terenach guberni wielkorosyjskich dochód skarbu zależał od realnej sprzedaży wódki, a chłopci, którzy kupowali wódkę, nie byli obciążani wyższym pogłównym. Na Białorusi chłopci partycypowali w opłatach ze sprzedaży alkoholu poprzez wliczanie im owych opłat do sum pogłównego przymusowo; pijący i niepijący traktowani byli na równi. O ile regularne pogłównie oddawane było ze wszystkich dóbr i gmin wedle spisów, opłaty ze sprzedaży wódki pobierano nie od niewielu dzierżawców prawa propinacji, a od ogółu chłopów mieszkających w dobrach ziemskich. W rezultacie chłopci białoruscy płacili podwójnie – pogłównie w wysokości 1,20 rubla oraz opłatę za spożycie wódki, produkowanej i sprzedawanej przez właściciela ziemskiego, po jego cenie¹³.

W Wielkiej Rosji dochód dla skarbu stanowiła różnica pomiędzy ceną wiadra wódki sprzedanego przez producenta oraz ogólnych opłat administracyjnych a 3 rublami, za które wiadro było sprzedawane w hurcie. Na Białorusi skarb zabierał 50 kopiejek od ceny wiadra wódki, a reszta szła dla właściciela ziemskiego. Nie jest jasne, czy Czernyszew, przyczyniając się do zabezpieczenia interesów właścicieli ziemskich, był odpowiedzialny za ten system, ale książe Piotr Wiazemski i Grigorij Potemkin krytykowali go właśnie za obronę interesów szlachty¹⁴.

Niezależnie od stanu realnego władze wskazywały na zyski Żydów z dzierżaw i propinacji, a za główny powód nieszczęść chłopów uznawały żydowską sprzedaż

¹¹ J. Meisl, dz. cyt., s. 53–54.

¹² J. P. LeDonne, dz. cyt. s. 322.

¹³ J. K. Aniszczenska, *Czerta osiedłości*, s. 51. Pogłównie płacono miedzianymi monetami, inne podatki asygnatami, a nie srebrnymi rublami, aby nie tracić na znacznej różnicy kursu, dochodzącej do 1/3 na niekorzyść rubli asygnacyjnych. Wódkę sprzedawano za ruble asygnacyjne, potrzebne do opłaty podatków.

¹⁴ J. LeDonne, dz. cyt., s. 323.

i produkcję wódki. Ustawy wzmacniały rolę szlachty w produkcji i monopolu handlu alkoholem, jak ta z 1782 r., zakazująca mieszczanom mieszkania na wsiach. Powoływano się na ukaz z 3 maja 1783 r., wedle którego propinacja należała do szlachty. Generał-gubernator Białorusi Bogdan Passek ogłosił rozporządzenie, że gdyby szlachcic wydzierżawiał propinację lub zezwolił w swych dobrach na dzierżawę innym grupom społecznym – kupcom czy mieszczanom żydowskim i nieżydowskim, będzie przestępcą i zostanie pozbawiony prawa propinacji. Jedni z właścicieli ziemskich się ucieszyli i dziękowali za to prawo carcy, ale inni nadal oddawali Żydom w arendę wyrób i sprzedaż wódki. Wedle rozporządzeń Żydzi mieli się wysiedlić ze wsi i zaprzestać arendowania.

Roczna produkcja gorzelnii białoruskich wynosiła około 644 tys. wiader wódki. Należy zwrócić uwagę na to, iż produkcja, ale i handel wódką, znajdowały się nie tylko w rękach żydowskich. Można wyraźnie zauważyć wspólne interesy ziemian i Żydów w sprzedaży alkoholu. Po pierwszym rozbiórce produkcja wódki w guberniach połockiej i mohylewskiej w 1788 r. odbywała się w 1394 gorzelniach i zużywano na nią 8% z ogólnej ilości zebranego zboża.

W 1799 r. koszty produkcji wiadra wódki wynosiły około 2 rubli. Z jednej czwartelni zboża (9 pudów) produkowano od 4 do 5,2 wiader wódki. Zboże do produkcji tej liczby wiader kosztowało 5 rubli 50 kopiejek, a cena 4–5 wiader wódki wynosiła 10–13 rubli (bez wliczania kosztów opału). Produkcja wódki dawała więc prawie dwukrotny zysk. W wielkich majątkach dochód z gorzelnictwa przynosił znaczne sumy. Mechanizm sprzedaży wyglądał jak w opisywanym przykładzie. Pośrednicy żydowscy brali, m.in. u Golicyna, 2060 wiader wódki. Uzgadniali między sobą cenę 2,50 rubla za wiadro. Należną sumę zobowiązywali się spłacić wspólnie, w ratach, pod groźbą utraty majątku. W detalicznej sprzedaży, za kwartę (1/8–1/10 części wiadra) brali 3,20 rubla¹⁵.

Szynkarze byli zobowiązani do oznaczania (cechowania) kwarty w szynkach, nie mogli kupować produktów kradzionych, nie wolno im było brać zaliczek w ziarnie na zastaw ani rozcieńczać wódki wodą. Chłopom i Żydom nie wolno było kupować wódki u obcych, spoza majątku szlacheckiego, na którego terenie sprzedawano wódkę. Na kredyt wolno było brać alkohol tylko do 59 kopiejek. Żydom nie wolno było odbierać długów samodzielnie, bez pańskiej wiedzy i pomocy¹⁶.

Jak już wcześniej wspomniano, poza szlachtą do walki o nowe, korzystne dla siebie prawa włączyły się miasta i magistraty, w ramach wprowadzania rosyjskich porządków w sprawach propinacji i dzierżaw. W 1781 r. przedstawiciele szlachty z guberni połockiej i mohylewskiej prosili rząd o odebranie magistratom prawa propinacji i prowadzenia browarów, postulując utrzymanie ich w rękach szlacheckich. Nie wspomnieli w swej petycji o Żydach. Proponowali zaostrenie kontroli przez niższe sądy ziemskie, które znajdowały się w rękach szlacheckich. Podobne propozycje wzmocnienia monopolu szlacheckiego na propinację składano w 1784 r.

¹⁵ J. K. Aniszczenska, *Czerta osiedłości*, s. 47–49.

¹⁶ Tamże, s. 50.

Magistraty dawały dostawcom żydowskim w wyniku przetargu pozwolenie na dzierżawę handlu wódką przez 3 lata. Magistrat połocki w przetargach, w latach 1779–1780, udzielił pozwolenia miejscowemu kahałowi na 3 lata za 6 tys. rubli, duży witebski za 65 tys. rubli, a mały gorodecki za 400 rubli. Wódka mogła być produkcji własnej albo kupiona. Szykarze mogli ją nabywać, gdzie zechcieli, ale sprzedaż przez dzierżawcę miała być kontrolowana. Te praktyki magistratów wzbudzały obawy szlachty. W 1783 r. wydano ukaz o zakazie udzielania koncesji przez magistraty¹⁷.

Zgodnie z reformami administracji, wprowadzonymi we wszystkich rosyjskich guberniach, już w 1775 r. udzielanie koncesji na handel hurtowy wyszło spod kompetencji władz gubernialnych, a znalazło się w gubernialnych urzędach skarbowych, podlegających ministerstwu skarbu. Miało to na celu odsunięcie magistratów od udziału w dochodach¹⁸. Powołując się na ustawy z przełomu 1784 i 1785 r., magistratom odebrano prawo udzielania koncesji na handel hurtowy wódką. Urząd skarbowy połocki dał wtedy koncesję dwu rosyjskim kupcom. Przejeli oni dostawy dla Połocka, Dryssy, Siebieża, Newła, Gródka i Dyneburga na 3 lata, a dla Witebska na 2 lata (1785–1786).

Często kupcy rosyjscy podnajmowali swe uprawnienia innym kupcom. Kupcy moskiewscy i petersburscy mogli kupować wódkę na Łotwie, Ukrainie i Białorusi. Szlachta na Białorusi chciała mieć z nimi kontakty. Starostwa zaczęły rozdawać koncesje na handel, ożywił się także handel drogimi beczkami dębowymi na wódkę. W latach 1784–1787 gubernie białoruskie uzyskiwały za sprzedaż pozwoleń 396 tys. rubli dochodu¹⁹. Arendę wódczaną przejęła gubernialna elita i 4 tys. rosyjskich kupców. Od handlu wódką zostali odsunięci więksi kontrahenci żydowscy, także kahały. Jak słusznie zauważył J. K. Aniszczenska, w odsunięciu Żydów od większego udziału w handlu wódką w miastach pomogła szlachta, która sama nie utraciła własnego, lokalnego rynku we wsiach²⁰.

Do władz wpływały skargi magistratów, iż główne zyski z propinacji i handlu alkoholem ciągną właściciele ziemscy. Generał-gubernator Passek uważał, że każdy mieszczanin winien być zaliczany do grupy rzemieślników lub kupców, ale z zakazem działalności w rolnictwie. Ta skrajna interpretacja dawała dominującą pozycję w handlu właścicielom ziemskim. Choć pozwalano na dzierżawy handlu wódką w miastach, jednakże prawo do decyzji o dzierżawach miały w ręku magistraty, które niechętnie się zgadzały na utrzymywanie karczem w miastach w rękach żydowskich. Był to następny krok ku ruinie żydowskiej ludności zameldowanej na wsiach, a prowadzącej wyszynk w miastach.

Rozporządzenie Passka prowadziło też do ruiny gospodarki i egzystencji Żydów, mieszkających w miasteczkach, a trudniących się dzierżawami i karczmarstwem na wsiach. Żydzi domagali się więc złagodzenia rozporządzenia.

¹⁷ Tamże, s. 55.

¹⁸ O kwestiach podziałów kompetencji pomiędzy ministerstwami: G. L. Yaney, dz. cyt., s. 198–199, 303.

¹⁹ J. K. Aniszczenska, *Czerta osiedłosti*, s. 57–58.

²⁰ Tamże, s. 59.

Zgodnie z rozporządzeniem z 7 maja 1786 r. właściciele ziemscy mogli znajdować dzierżawców w swych miasteczkach i dobrach ziemskich, wedle własnej woli. W tej sprawie przedstawiciele ziemstw żydowskich zwrócili się do senatu ze skargą na ograniczanie żydowskiej arendy, a ten uznał, że zarządzenie Passka nie ma podstaw prawnych. Ziemianie uzyskali pełną swobodę działania w swych dobrach, a Żydzi wedle decyzji senatu mogli osiedlać się w miastach bez ograniczeń czasu pobytu. Dobrowolne przesiedlenia rodzin żydowskich do miast nie były jednak zjawiskiem częstym²¹.

W niektórych latach z obawy przed klęską głodu zakazywano na pewien czas wywozu zboża za granicę. W 1793 r. Katarzyna II podpisała ukaz o zakazie pędzenia wódki w żydowskich gorzelniach do następnych zbiorów, a także wywozu zboża do Rygi. Nakazano też wstrzymać się od zbioru podatków w zbożu. Passek również zabronił wywozu zboża za granicę, ale zezwolił na funkcjonowanie gorzelnii w majątkach, aby, jak to wyjaśniał, „karmić bydło brachą [produktem ubocznym w gorzelniach – BSH] i ścielić obory słomą dla uzyskania i zwiększenia ilości nawozu”²².

Protekcyjne działania administracji wobec ziemiańskich gorzelnii miały dalsze następstwa, gdy wzrosły ceny zboża. Kolejny nieurodzaj spowodował przedłużenie zakazu eksportu zboża, ale jego podaż nadal była niewystarczająca. Groziło to brakiem zaopatrzenia armii w żywność, zakazano więc produkcji alkoholu. Jednakże już w 1795 r. pojawiły się pisma do białoruskich gubernatorów, aby cofnąć zakaz produkcji wódki tym ziemianom, którzy płacą regularnie podatki i nie mają długów. Żydzi nadal mieli zakaz produkcji wódki.

Po drugim i trzecim rozbiornie ponownie zaczęto zmuszać Żydów do osiedlania się w miastach. 3 maja 1795 r. powtórzono ukaz o przesiedlaniu ich do miast powiatowych, aby na Białorusi nikt „dobrze urodzony” nie pozwalał w swoich gorzelniach pędzić wódki Żydom, a tym bardziej swoim chłopom. Nadal była więc aktualna ustawa o przesiedleniach do miast i zajęciu się przez Żydów handlem i rzemiosłem, co powiększyć miało dochód miast, a chłopów uchronić od pijaństwa. Również i tych postanowień prawnych nie realizowano. Władze zorientowały się, że grozić one mogą, przy mobilności tak dużej liczby osób, utratą części zysku z podatków i nie śpieszyły się z ich realizacją.

Ponownie podjęto działania w 1797 r., gdy okazało się, że w mińskiej gubernii nie tylko wśród chłopów panuje głód i wielka nędza. Na posiedzeniach rządu, senatu, a na prowincji zgromadzeń marszałków szlacheckich wskazywano, iż należy zmienić praktyki, które przymuszały chłopów do kupna i sprzedaży produktów u jednego arendarza. Zabraniano też zakładania arend krótkoterminowych. Miński gubernator Zachar Karniejew sam nie wykazywał tendencji represyjnych wobec Żydów. Na apel marszałków szlacheckich, że Żydzi przez utrzymywanie arend po wsiach i skupowanie wszystkich produktów eksploatują chłopów, wysłał sprawozdanie do Pawła I, dołączając wyjaśnienia szlachty.

²¹ J. Meisl, dz. cyt., s. 28.

²² J. K. Aniszczenska, *Czerła osiedłości*, s. 54.

Car w 1797 r. nakazał gubernatorowi, aby podjął stosowne środki dla ograniczenia praw Żydów, duchowieństwa i ochrony chłopów. Senat postanowił zasięgnąć informacji o sytuacji w nowych guberniach u gubernatorów i szlachty, głównie o Żydach. Rozesłano po guberniach informację o opinii marszałków mińskich. Uzyskała ona aprobatę, ale nie wyrażano poglądu, że należy Żydom odebrać arendy. Generał-gubernator Gudowicz stwierdzał, że jeśli odbierać Żydom arendę propinacji, to także arendę sprzedaży. Szlachcic powinien natomiast pozostawić chłopom prawo do swobodnej sprzedaży artykułów rolnych i dbać o chłopskie interesy.

Głównym motywem walki o prawa do produkcji i handlu wódką było z jednej strony zachowanie interesów skarbu państwa, z drugiej zaś statusu ekonomicznego szlachty, która ze względu na własne interesy, także finansowe, była zainteresowana tym, aby Żydzi prowadzili wyszynki.

Oficjalnie władze motywowały zakaz handlu żydowskiego we wsiach oraz związane z tym rozporządzenia dotyczące wysiedleń ukróceniem głodu i pijaństwa szerzących się wśród chłopów. Stanowisko to było pełne obłudy. Aby skarb nie ponosił strat, władze omijały swe rozporządzenia. Pozwalały wysokim rangą urzędnikom, np. gubernatorom cywilnym, na dowolną ich interpretację. Już w pierwszym dziesięcioleciu panowania rosyjskiego szacowano, że całkowity zysk z podatku pogłównego z dwóch guberni białoruskich wynosił prawie 350 tys. rubli, ale drugim źródłem dochodów były opłaty ze sprzedaży wódki, które przyniosły ponad 322 tys. rubli.

W ogłoszonej w 1804 r. ustawie o położeniu Żydów wskazywano w 34 paragrafie, że żaden Żyd nie może mieć arend, szynków lub karczem. Rugi z wiosek miały, wedle administracji rosyjskiej, ukrócić też szmugiel wódki przez Żydów ze wschodnich, graniczących z Rosją obszarów strefy osiedlenia. Koszty produkcji i ceny wódki były tu kilka razy niższe aniżeli w Rosji, w której w latach czterdziestych zaczął obowiązywać monopol państwowy. Walka z przemysłem spowodowała dodatkowe represje wobec Żydów, władających jeszcze karczmami i gorzelniami.

Nowa ustawa o Żydach z 1835 r. podtrzymywała w kwestiach dzierżaw dawne postanowienia o wysiedlaniu Żydów z osad i wiosek. Ustawa ta obejmowała obszar całej strefy osiedlenia. W 1845 r. wydano Żydom zakaz produkcji i sprzedaży wódki w miejscowościach poza miastami, a następnie zabroniono im mieszkać na tych obszarach w szynkach i karczmach. Nie wolno im było zajmować się osobiście i poprzez chrześcijan sprzedaż chlebowego wina, wódek, nalewek, piwa i miodu, a także składować, rozwozić i roznosić napitków oraz mieć własnych gorzelnii. Za nieprzestrzeganie tego nakazu groziły kary pieniężne i areszt.

W dobrach prywatnych, w których były zawarte uprzednio umowy, ich ważność utrzymano do wygaśnięcia. Ziemiańskie były zobowiązani przedstawić kontrakty urzędowi guberni dla rozpatrzenia i prawnego potwierdzenia. W praktyce zezwolono szlachcie, by prowadziła na wsi sprzedaż wódki bez umów. Po rozporządzeniu okazało się też, że w guberni witebskiej bez umów pozostało 206 karczem w majątkach skarbowych, w których mieszkali chłopci pańszczyźniani.

Niebawem dopuszczono znów Żydów do utrzymywania karczem we wszystkich zachodnich guberniach.

Jak komentował to autor artykułu na temat propinacji, rosyjscy kułacy chcieli się pozbyć konkurencji. Wystarczyło tylko nieco strat skarbu państwa, aby ponownie powrócić do dawnych reguł²³. Świadczyło to także, w jak niewielkim stopniu rozwinięty był przemysł spirytusowy, poza prowadzonym przez Żydów. Tę sytuację ukazywał fakt, że podczas wydawania w sierpniu 1847 r. pozwoleń na prowadzenie w latach 1849–1851 wszystkich 206 karczem w guberni witebskiej, zgłoszono chęć dzierżawy tylko 146. Opłaty za dzierżawy wynosiły 10 576 rubli i dodatkowo 612 rubli, czyli 6% dzierżawnego. Niewydzierżawionych pozostawało 60 karczem z opłatami 3885 rubli, ale zainteresowanych nie było. Jako chętny pojawił się książę Engałyczew, dzierżawca podatków akcyzowych od skarbu państwa w guberni pskowskiej. Ogłosił on, że chce wziąć w dzierżawę wszystkie karczmy, już rozdysponowane, i pozostałe. Propozycję tę przesłano do ministra dóbr państwowych.

Zgłosił się również niejaki kupiec Gerngros, który chciał uzyskać także dzierżawę na wszystkie, te wydzierżawione i niewydzierżawione karczmy. Dawał od Engałyczewa o 50 rubli więcej od każdej karczmy. W ślad za nim pojawili się inni kontrahenci: Gincburgowie, Benenson i Liberman zgłosili chęć wzięcia w arendę wszystkich karczem w dobrach państwowych guberni zachodnich. Gincburgowie uzyskali dzierżawę karczem tylko w jednym majątku, a Benenson i Liberman nie uzyskali pozwolenia na arendę. Wielki kapitał żydowski kupców I gildii nie wszedł do przetargu. Pozostało nadal w kolejnym przetargu niewydzierżawionych 206 karczem. Minister, widząc tę sytuację, ogłosił ponowną licytację, wedle innych stawek arendowania.

Komitet, powołany przez ministra w sprawach dopuszczenia kupców I gildii do dzierżaw karczem, zapoznał się ze zmianami dokonanymi przez generała Dmitrija Bibikowa w 1846 r. w guberniach ukraińskich. Pozwolono Żydom arendować karczmy, ale nie mogli w nich sprzedawać i mieszkać. Przepisy te miały zapobiegać szkodliwym skutkom, upadkowi gospodarstw chłopskich.

Ostatecznie komitet uznał za możliwy udział Żydów w przetargach z podwyższoną ceną arendy. 20 sierpnia 1848 r. dopuszczono Żydów, kupców I gildii, do wykupu dzierżaw w kilku guberniach ukraińskich. We wszystkich guberniach zachodnich zezwolono na przejmowania karczem w majątkach skarbowych. Nadal obowiązywało prawo, by Żydzi nie sprzedawali alkoholu we wsiach i nie mieszkali w karczmach, w których zatrudniali służbę chrześcijańską.

Rozporządzenie wydane przez cara w 1848 r. przewidywało ograniczenia w braniu arend przez Żydów. Arenda mogła trwać tylko dwa lata. Gubernatorzy byli zobowiązani do nadzoru wedle określonych zasad. Tam, gdzie miałyby miejsce naruszenia prawa, Żydom groziły sądy. Jak pisał M. Mysz: „w ciągu tych dwu lat w karczmach nie można było zobaczyć Żyda, jak własnych uszu”²⁴. W 1851 r.

²³ M. Mysz, *Borba prawitielstwa s pitiejnym promysлом jewrejew*, „Woschod” 1881, t. 9, s. 2–4.

²⁴ Tamże, s. 8.

lustracje i inwentarze wykazywały jednak, iż wiele z karczem nie przynosiło dochodu lub były puste.

Generałowie-gubernatorzy Białorusi i Ukrainy Aleksander Nikołajewicz Golicyn i Dmitrij Bibikow wystosowali do władz centralnych list o niedoborach skarbowych, z propozycją, aby dopuścić kupców żydowskich I gildii do wykupu arend. Dwaj kupcy żydowscy wyrazili chęć wzięcia karczem warendę w dwóch guberniach. Jednocześnie przedstawili propozycję, że pokryją straty skarbu powstałe w poprzednich dwóch latach z własnych funduszy, ale proponują, aby dać im w dzierżawę lasy państwowe i pozwolenie wyrębu, tam gdzie to możliwe.

Komitet ministerstwa mając na uwadze, że wiele karczem przekazała Żydom szlachta, postanowił, aby dawać kupcom I gildii pozwolenia na dzierżawę karczem, pod warunkiem, aby Żydzi nie sprzedawali po wsiach i nie mieszkali w karczmach, a handel wódką odbywał się przez chrześcijan. Te ostatnie rygory nie miały istotnego znaczenia, ponieważ władze lokalne nie sprawowały większego nadzoru. Choć skarb ustanowił, że dzierżawę sprzedaży alkoholu mogą przejmować kupcy I gildii, w ich imieniu pojawiali się figuranci, a ziemianie także pozwalali, by pod ich nazwiskiem Żydzi prowadzili karczmy.

W 1845 r., kiedy zakazano zamieszkiwania Żydów w karczmach, nie usunięto ich z wiosek. Żydzi przenosili się z karczem do osobnych domów. Nowe rozporządzenia z 1853 r. pozwalały dopuszczać Żydów do arend wedle formalnych kontraktów w dobrach ziemian, ale nie w miastach. Umowy ze szlachtą mogły być podpisywane tylko w obecności lokalnej policji lub w sądzie ziemskim. Kolejna ustawa z 1855 r., która weszła w życie od 1857 r., pozwalała Żydom na posiadanie ziemi. Nadal jednak nie mogli oni mieszkać w karczmach i innych tego rodzaju lokalach oraz prowadzić gorzelni bez imiennego pozwolenia lub mieć własnych gorzelni. W 1861 r. pozwolono Żydom na handel alkoholem w miejscach ich stałego zamieszkania. Dopiero od marca 1863 r. Żydom zameldowanym na stałe pozwolono prowadzić lokalny handel wódką oraz arendować w całych guberniach: kijowskiej, chersońskiej, czernichowskiej, mohylewskiej i połtawskiej, a od 1865 r. wszędzie w strefie osiedlenia²⁵.

Część Żydów mieszkała we wsiach do wydania tzw. rozporządzeń czasowych z maja 1882 r. Grupa ta, podobnie jak Żydzi mieszkający w miastach, trudniła się rzemiosłem, drobnym handlem i usługami. Do lat sześćdziesiątych XIX w. zabronione było Żydom posiadanie ziemi poza specjalnie dla nich organizowanymi koloniami rolnymi. W następnych dziesięcioleciach we władaniu żydowskim znajdowały się tylko promile powierzchni ziem guberni białoruskich. Najczęściej były to przeznaczone na sprzedaż lasy.

Meandry zakazów i nakazów w sprawach propinacji i handlu żydowskiego w miasteczkach i wioskach miały swą więcej niż stuletnią historię. Żydzi wskutek działań administracji pozbawieni byli możliwości przeciwdziałania temu. Więk-

²⁵ Tamże, s. 19. W 1874 r. wydano rozporządzenie, że Żydzi mogą handlować alkoholem tylko we własnych domach. W 1881 r. to także zostało zabronione. Zakazy motywowano tym, że chodzi o ograniczenie pijaństwa chłopów.

szość wiejskich Żydów nie mogła zmienić źródeł utrzymania i zarobku. Żydzi nie mieli wpływu na produkcję alkoholu, która była zmonopolizowana przez szlachtę. Chwyтали się każdej sposobności sprzedaży pańskiego alkoholu, choć wtedy wysiedlano ich z wiosek, jeśli nie pomagały łapówki.

W połowie XIX w. z wyrobu i handlu trunkami utrzymywało się jeszcze 6% ogółu ludności żydowskiej. Wskazuje to na znaczny spadek tej działalności w porównaniu z początkiem XIX stulecia, kiedy około 60% całej ludności żydowskiej miało trudnić się tą dziedziną gospodarki. Weszli do tego handlu i pozostali w nim bogaci kupcy i gildii. Mieli oni zagwarantowaną swobodę poruszania się poza strefą osiedlenia. Oddawano im w dzierżawę gorzelnie i karczmy, aby zapewnić skarbowi wyższe dochody w majątkach rządowych. Teoretycznie nie wolno im było zatrudniać przy wyszynku Żydów, a jedynie chrześcijan. Nadal jednak istniała dla niektórych Żydów z wiosek szansa zatrudnienia, przez pośrednictwo, podnajem i handel związany z karczmami. Karczma była nie tylko miejscem konsumpcji alkoholu, ale pełniła funkcje lokalnego sklepu, z możliwością zakupu podstawowych dóbr dnia codziennego, za pieniądze lub pod zastaw artykułów rolnych²⁶.

²⁶ I. Schiper, dz. cyt., s. 418–420.